

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi:

w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracji: Kraków, ul. Basztowa 1. 6.

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: Kraków, ul. Basztowa 1. 6.

Cena ogłoszeń za 10 cm. 80 halerzy za pierwszy raz, a 60 halerzy za następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów „Tygodnika Rolniczego” o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posadach i t. p. 8 halerzy za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Tygodnika Rolniczego” w Krakowie, ulica Basztowa 1. 6.

TREŚĆ:

Syndykat Towarzystw rolniczych.

Budowa stodoły — przez K. Czecha.

Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa rolniczego okręgowego w Rzeszowie za rok 1904.

Wycieczka uczniów Studium rolniczego Uniw. Jagiell. do Bawarii, Wirtembergii i Badenu na wiosnę 1904 r. (ciąg dalszy) — podał Dr. A. Berezowski.

Sprawy bieżące.

Rozmaitości.

Wiadomości handlowe.

Syndykat Towarzystw rolniczych.

Przesilenie rolnicze, oraz spadek cen płodów, przez rolników wytwarzanych, zmusza do jaknajintensywniejszego gospodarowania tych, którzy chcą sobie i swej rodzinie zapewnić możliwość utrzymania się na ojcowiznie, słowem wydobycie dochodu z gospodarstwa rolnego wymaga coraz to większych nakładów pracy i kapitału, ponieważ rolnik musi wytwarzać więcej, jak dawniej. Strata, wywołana spadkiem cen będzie oczywiście mniej dotkliwą, gdy rozłoży się na większą ilość wytworów. Ażeby ten cel osiągnąć, musi rolnik zakupywać coraz to znaczniejsze ilości nawozów sztucznych, pasz koncentrowanych, nasion uszlachetnionych, maszyn, narzędzi itd. Tanie zakupno tych środków pomocniczych produkcji bez uszczerbku w ich jakości, rozstrzyga niejednokrotnie o możliwości osiągnięcia czystego dochodu z gospodarstwa a w każdym razie wpływa na jego wysokość, oczywiście tem bardziej, im więcej zakupów rolnik czynić musi.

Rolnicy krajów zagranicznych w Niemczech, Danii, Francji, Włoszech, Irlandyi i wielu innych państwach od dawna zrozumieli doniosłość tej sprawy i poczynili stosowne zarządzenia celem możliwie najkorzystniejszego zakupna środków pomocniczych w produkcji rolnej, a mianowicie złączyli się w tym celu w stowarzyszenia. Kupując wspólnie a zatem w wielkich ilościach, mogli zawiązać stosunki wprost z fabrykantem i nabywać towar o wiele taniej, jak dawniej, każdy z osobna u małego kupca, sprzedającego towar detailicznie w drobnych ilościach, a więc zmuszonego, choćby mimowoli do obciążania towaru przy kalkulowaniu ceny stosunkowo znacznymi kosztami. Znawcy obliczają wartość towarów zakupywanych przez niemieckie towarzystwa i stowarzyszenia rolnicze na wspólny rachunek członków na 160 milionów marek. Miejscowe spółki rolników łączą się w potężne związki, celem uzyskiwania możliwie największych opu-

stów i rabatów. Koncentracja zakupów w tomasynie doszła tak daleko, że organizacja centralna *ad hoc* powołana do życia zakupuje przeszło 25000 wagonów rocznie.

Dobrze świadczy o naszych rolnikach, że nie zaniechali pracy na tem polu; nie czekając na pomoc państwa lub kraju poszli drogą samopomocy w trafnem zrozumieniu własnego interesu, ale jak na razie są to dopiero obiecujące początki. Pozostaje jeszcze wiele do zrobienia dla potanienia tych wszystkich towarów, których rolnikowi niezbędnie potrzeba do prowadzenia intensywnego gospodarstwa. — Jednym z najzasłużeńszych pionierów na tej drodze było Towarzystwo rolnicze okręgowe we Wieliczce, które pod przewodnictwem p. Maryana Dydyńskiego z Raciborska, już przed czterema laty zaczęło kupować sztuczne nawozy. Początki były skromne; w r. 1891 Towarzystwo zakupiło 207 ctm. Każdy rok stale wykazywał zwiększanie się tej cyfry. W r. 1903 Towarzystwo dostarczyło swym członkom 69215 ctm. wartości 494400 koron. Z biegiem lat Towarzystwo rozszerzało swoją działalność handlową na inne towary. I tak w r. 1903 dostarczyło oprócz nawozów sztucznych, nasion 540784 kg. za 197800 koron, maszyn i narzędzi rolniczych za 69500 koron, w mniejszych ilościach węgla, pasz koncentrowanych, soli bydłowej itd.

Rok 1904 wykazuje znowu dalszy znaczny wzrost obrotów, co samo przez się świadczy wymownie o zaufaniu, które sobie zdobyło w sferach rolniczych i o korzyściach, które im daje, któremi zjednywa sobie coraz to liczniejsze koło członków i odbiorców w całym kraju.

Dla tak — jak na nasze stosunki — potężnej instytucji Towarzystwo rolnicze okręgowe okazało się obecnie nie dość silnym punktem oparcia, jego szczupłe miejscowe ramy i finansowa słabość ścieśniałyby sztucznie rozwój organizmu, który rozszerzając się musiał siłą faktów odpaść od pnia macierzystego, aby własnem, odrębnem życiem na szerszym świecie wykazać swoje uprawnienie i uzdolnienie do samoistnego bytu. Okazała się potrzeba przeniesienia instytucji z Wieliczki do Krakowa i zapewnienia jej silnej podstawy w formie własnego kapitału. C. k. krakowskie Towarzystwo rolnicze w Krakowie i Towarzystwo rolnicze okręgowe we Wieliczce, rozesłały zaproszenia na zebranie, które odbyło się kilka dni temu w Krakowie pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa rolniczego posła na Sejm hr. Zdzisława Tarnowskiego z Dzikowa, w sali Rady powiatowej. Liczne zebrani rolnicy podpisali udziałów na przeszło 60000 koron i uchwalili statut „Syndykatu Towarzystw Rolniczych”, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, z siedzibą

w Krakowie, które obejmie dział handlowy Towarzystwa rolniczego okręgowego we Wieliczce i rozpocznie swe czynności z dniem 1 kwietnia b. r. Udział oznaczono w statucie na 100 koron, a pięć udziałów daje 1 głos. W skład Rady nadzorczej weszli pp.: Maryan Dydyński, hr. Zdzisław Tarnowski, Aleksander Dąbski, Piotr Treter, Karol Czech, Kazimierz Bzowski, Adam Jordan, Dr. Adam Krzyżanowski i Henryk Dolański z Radłowa, jako prezes. Na razie, t. j. do 1 kwietnia b. r. czynności Syndykatu załatwia Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego (Basztowa 6).

Należy spodziewać się, że dobre usposobienie i chwalebne zamiary, które objawiły się na pierwszym zebraniu nie będą słomianym ogniem, należy się spodziewać przede wszystkim szybkiej wpłaty subskrybowanych udziałów i dalszych zgłoszeń. Instytucja o obrocie kilku milionów koron może się dobrze rozwijać i zapewniać odpowiednie korzyści członkom, gdy jest oparta na wystarczającym kapitale zakładowym i obrotowym, w przeciwnym razie musi opłacać wysokie procenta za pieniądź pożyczony, ścieśniać zakres swoich interesów, kupować na kredyt i sprzedawać za gotówkę, a jak powszechnie wiadomo zyski można osiągnąć tylko w odwrotnym wypadku kupowania za gotówkę i sprzedawania na kredyt w razie potrzeby.

Byłoby smutnem świadectwem dla zdolności rozumienia własnych interesów w naszym społeczeństwie rolniczem, gdyby nie udało się zebrać kapitału, dostatecznego do zapewnienia trwałych podstaw przedsięwzięciu, którego celem ułatwić postęp rolnictwa i uchronić niejednego od konieczności wyzbycia się ojcowizny.

Przedsięwzięcie zasługuje tem bardziej na poparcie, że stara się osiągnąć cel sobie zakreszony drogą samopomocy i kooperacji, drogą dobrowolnego współdziałania interesowanych, którzy łączą się w Stowarzyszenie, ażeby wspólnymi siłami pracować nie tylko dla siebie, ale także *pro publico bono*.

Zgłoszenia i wpłaty udziałów nie przedstawiają w tym wypadku żadnego spekulacyjnego ryzyka, chodzi bowiem o przedsięwzięcie zupełnie pewne, które przez lat czternaście dało dowody żywotności, — jego dalszy pomyślny rozwój, który zależy wyłącznie od silnego poparcia ze strony rolników, stanie się niezawodnie chlubną kartą w dziejach poprawy naszych oplakanych stosunków ekonomicznych.

Budowa stodoły.

Z końcem kwietnia 1903 roku spłonęły do szczytu wszystkie moje stodoły i szopy przeznaczone na pomieszczenie zboża, siana, narzędzi i maszyn.

Miałem w owym czasie dużo słomy i siana, jak najmniej zboża w snopkach w stodole.

Powstał tak gwałtowny pożar, że się spaliła nawet jedna szopa murowana i dachówką kryta, choć ogień nie przeniół się tamże, tylko ogromne gorąco spowodowało zajęcie się łaty, na której leżą dachówki. Później zaczęły pękać dachówki i maszyny stojące w tej szopie spaliły się doszczętnie.

Pożar nie pozostawił mi nic innego, jak tylko trochę popiołu i szereg murowanych filarów ze stodoł.

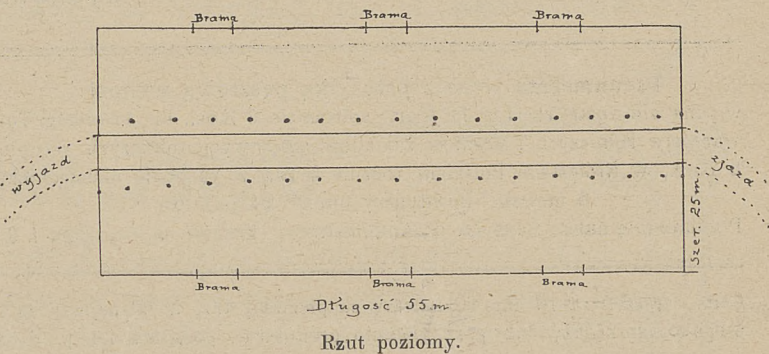
Musiałem się prędko decydować co do wybudowania nowych stodoł i miałem przed sobą dwie alternatywy: albo odbudować stare stodoły lub obrać inne miejsce dalej oddalone od spichlerza i stajen.

W tym ostatnim razie mogłem przy budowie zastosować wszystko, co się mogło przyyczynić do wykonania tejże jak najtaniej w stosunku do pojemności całej budowli, jak również osiągnąć dla zbóż etc. umieszczenie przewiewne, jak również zastosować takie urządzenie, aby przy znacznej wysokości tego budynku nie mieć wielkich wydatków przy podawaniu zboża, siana, bo ilość ludzi dotychczas zajętych w starych stodołach na warstwach, znacznie mi uszczuplała, nie tylko ilość robotników pracujących na polu, lecz wydatek na

ten cel był poważnym i pod każdym względem ujemnie wpływał.

Wychodząc z tych premis wyrobiłem sobie zdanie, że budynek, który odpowiada takim wymaganiom musi być szeroki i wysoki, nie może mieć wysokiego dachu, bo w przestrzeni dachowej bardzo mało się mieści zboża.

Wystawić taki budynek, który ma znaczną wysokość jest rzeczą nie tak trudną — jednak koszt umieszczenia zboża idące do 10 m wysokości byłby tak poważnym, że wszystkie korzyści budowania w mniejszych rozmiarach byłyby stracone.

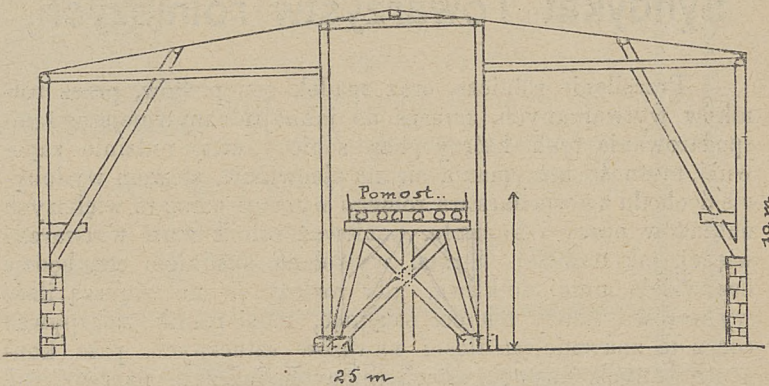


Rzut poziomy.

nemi przez wielkie koszty umieszczenia zboża do tak poważnej wysokości.

Aby ten cel osiągnąć postanowiłem przy zachowaniu całej wysokości do 10 metrów ścian i 11½ metra w szczycie pokrywając stodołę papą — przeprowadzić przez całą stodołę na długości jej w samym środku szerokości i przy wysokości 5,5 metra pomost, do którego się można dostać nasympem ziemnym z jednej i drugiej strony, aby zboże lub siano całą furą dostarczyć natychmiast do wysokości 5½ metra i zamiast podawać, można je zrzucić, a tylko na 4½ metra pod dach trzeba go podawać.

Porozumiewając się z budowniczym dla zrobienia planu i detaliów konstrukcji — wybudowałem tę całą stodołę w ten



Przekrój poprzeczny.

sposób, że do trzech metrów naokoło budynku wyprowadzałem mur składający się z filarów, które połączyłem ścianą na jedną cegłę grubą i urządziłem trzy wjazdy i tak samo tę samą ilość wyjazdów w poziomie pomiędzy filarami zostawiając otwory dla wrot.

Cała dalsza konstrukcja jest wykonana z okrągłego drewna, które w najgrubszych wymiarach ma 26 cm. średnicy — krokiew urządziłem przez przerywanie okrągłych słabszych drzew w długości i wszelkie kliszcze dla łączenia konstrukcji w ten sam sposób uzyskałem przez przerywanie belek odpowiedniej grubości, jak i podpór etc.

Mały rysunek daje obraz najgłówniejszych proporcji budynków i konstrukcji.

Co do pomostu wykonał budowniczy całą konstrukcję, bo nie byłem w stanie sam sobie obrachować, jak silną ona być musi, aby potrafiła unieść cały szereg wozów z końmi i z naładowanym zbożem, stosując bardzo prostą i silną konstrukcję, która się z konstrukcją budynku nie łączy.

Pochyły wjazd i zjazd został wykonany jako nasyp ziemny, używając na ten cel ziemi wyrzuconej z pod fundamentów i tych rowów, które były potrzebnymi dla odprowadzenia wody spadającej z dachu, jak niemniej użyto ziemi na ten cel, niwelując okolicę dla wyjazdów i zjazdów.

Dach, jak wspomniałem, jest papowy, który ma tę niedogodność, że o nim trzeba pamiętać, lecz ma awantaż, że jest tanim i konstrukcja jego łatwa i że przez płaskość swoją nie tworzy tych martwych kątów, które zawsze przy spadzistym dachu powstają i jeżeli taki budynek jest kryty dachówką, jeszcze ta niedogodność się powiększa, bo pod samą dachówkę nie można dawać zboża, bowiem takowe wypycha dachówki.

Nasyp ma w koronie 4 metry szerokości i jest przez dawanie drobnego szutru w grubości 25 ct. ułożonego z żużlu po węglach spalonych urządzony jak dobra droga. Aby wjazd się odbył bez nadzwyczajnych wysiłków koni, dałem mu spadek łagodny — 7‰.

Pomost stojący na przesłach oddalonych jedno od drugiego na 6 metrów pokryto 2 calowymi fosztami — które spoczywają na 6 belkach podłużnych, ma szerokości 4 metry i jest tak szczelnie urządzony, że służy jako boisko do młocki ręcznej dla uzyskania prostej słomy.

Budynek ma 55 metrów długości, 25 metrów szerokości w świetle, wysokości przeciętnie 10,5 metra, a więc daje pojemności $55 \times 25 \times 10,5$, okrągło 14 000 metrów sześciennych. Koszt całej budowli wyniósł 13 200 koron wraz z deskami do oszalowania stodoły do wysokości 2 metrów niżej dachu — nie wliczając wartości cegły i kamieni, które po spalonych stodołach pozostały, licząc tylko koszt wydobywania ich, więc 1 m. sześcienny kosztuje niespełna 1 koronę.

Moje dawniejsze stodoły miały wraz z szopami wliczając całą przestrzeń dachową do sumy 12 250 metrów kubicznych — jednak nie można więcej, jak 11 000 metrów faktycznie zaliczać — wartość do ubezpieczenia była policzoną na 10 468 koron dla palnych części, rzeczywista książkowa wartość wynosiła 21 000 koron, więc jeden metr sześcienny wypadł na 1 koronę 90 hal.

Moja nowa stodoła wraz z urządzeniem pomostu i nasypów, inowacya, która się znakomicie przyczyniła do zmniejszenia kosztów składania zboża ma 14 000 metrów sześciennych i nie kosztuje 1 metr sześcienny, wszystko wliczając, nad 1 koronę.

Nowe budowle rolnicze muszą obecnie być tak projektowanymi, aby przy jak najmniejszym zużyciu kapitału wszystkie te urządzenia zawierały, które pozwalają wydatki na robociznę, która z każdym rokiem się podnosi zmniejszać i byłoby rzeczą pożądaną, aby szerokie koła rolnicze miały możliwość korzystania z postępu budownictwa rolniczego, co jako obowiązek ciąży na naszych instytucjach naukowych rolniczych, wydając wzory budowli rolniczych i poruszając odpowiednie kwestye w łamach pism rolniczych.

W Bierzanowie dnia 4 lutego 1904.

K. Czeż.

Sprawozdanie

Wydziału Towarzystwa rolniczego okręgowego w Rzeszowie za rok 1904.

Podajemy poniżej streszczenie sprawozdania:

Towarzystwo rolnicze okręgowe w Rzeszowie rozciąga swą działalność na następujące powiaty: Rzeszowski, Kolbuszowski, Niżański i część powiatu Strzyżowskiego. Oddziaływanie Towarzystwa dotychczas skupiało się przeważnie na powiatach: Rzeszowskim i Strzyżowskim, w ostatnich jednak latach stwierdzić można, dzięki ułatwionej komunikacji kolejowej, bardziej ożywiony udział rolników z powiatu Niżańskiego; powiat Kolbuszowski z powodu oddalenia i braku dogodnej komunikacji dotąd okazuje nieznaczne tylko ciążenie do korzystania z usług Towarzystwa.

Członków liczyło nasze Towarzystwo z początkiem roku sprawozdawczego 89, w ciągu roku ubyło wskutek śmierci 2, przez wystąpienie 3, przybyło zaś nowych 5, tak, że liczba z końcem roku pozostaje niezmienną. Członkowie winni byli wpłacić za rok 1904 wkładkę łączną kwotę 460 K, z czego wpłacono 290 K. Wkładki zaległe z lat poprzednich wynosiły 849 K, z czego spłacono 209 K. Zalegające zatem wkładki z końcem roku wynoszą 170 K za rok 1904 i 640 K za lata ubiegłe od 45 członków, co jest zaznaczone na liście członków gwiazdką przy nazwisku.

W ciągu roku sprawozdawczego odbyło się 4 posiedzenia Wydziału i jedno Zebranie ogólne, na którym wygłosił odczyt p. Dr Klemens Rutowski „O wapnowaniu gruntów“ wobec 46 zgromadzonych członków.

Dotychczasowy stan finansowy naszego Towarzystwa nie pozwalał na utrzymanie stałego i posiadającego dostateczne wiadomości z dziedziny rolnictwa i hodowli urzędnika. Brak ten dawał się odczuwać niemal na każdym kroku w działalności Zarządu Towarzystwa, złożonego z ludzi, zamieszkających zdala od siebie, obarczonych często różnorodnymi zajęciami, a pozbawionych stałego łącznika i organu wykonawczego, jakim stać się może tylko biuro, prowadzone przez urzędnika, oddającego cały swój czas i zasób wiedzy fachowo-rolniczej dla pożytku członków i działalności Towarzystwa.

Uznając powyższą potrzebę, postanowił Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego subwencyonować z użyskanego na ten cel funduszu krajowego poszczególnie Towarzystwa okręgowe, które zaprowadzą stałe biuro i utrzymywać będą stałego, wyłącznie sprawom Towarzystwa poświęconego i posiadającego odpowiednie kwalifikacje rolnicze urzędnika. W lipcu 1904 roku przyznał Komitet taką subwencyę naszemu Towarzystwu w kwocie rocznej 1 000 K.

Subwencyę powyższą, chociaż nie wystarczającą na pokrycie płacy urzędnika i kosztów utrzymania biura, Wydział Towarzystwa postanowił przyjąć, a brakujące fundusze uzupełnić środkami własnymi, osiągnięcie których opiera na nadziei żywszego zainteresowania się członków działalnością Towarzystwa i na większej gotowości opłacania wkładek rocznych, których wpływ bywał dotychczas niedostatecznym. Oprócz tego Wydział postarał się o podwyższenie subwencyi Rady powiatowej Rzeszowskiej z kwoty 200 K na 400 K, co z wdzięcznością dla niej zaznaczyć należy. Wskutek wzrostu funduszy, na ogólne cele Towarzystwa przeznaczonych, okazało się możliwym przeniesienie siedziby Towarzystwa z dotychczasowego lokalu, który mógł służyć jedynie na magazyn handlowy, do domu przy ulicy Sobieskiego l. 17, gdzie obecnie znajduje się biuro i magazyn handlowy. Ustanowiono posadę „sekretarza biura oraz urzędnika dla spraw rolniczych i hodowlanych“ z płacą 1 440 K rocznie i na koszt objazdów 360 K, wymagając w zamian kwalifikacji naukowych i znajomości praktyki rolniczej. Posadę tę nadał Wydział w lipcu 1904 r. p. Gustawowi Grotthusowi, który jednak, jako oficer rezerwy rosyjskiej, został w dniu 20 października powołany do armii czynnej i musiał opuścić stanowisko, udając się na teren wojny rosyjsko-japońskiej. Opróżniona posada została nadana z dniem 1 grudnia 1904 dyplomowanemu wychowankowi Studium Rolniczego przy Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie p. Wincentemu Turowskiemu.

Jak z powyżej przedstawionego stanu rzeczy wynika, rok 1904 uważać należy w organizacji Zarządu Towarzystwa za przejściowy, niepozwalający zatem dostatecznie ocenić dotychczasową krótkotrwałą działalność zreorganizowanego Zarządu ani też przesądzać o skuteczności zaprowadzonej zmiany. Można jednak stwierdzić, że zaprowadzenie stałego biura i urzędnika dla rolnictwa i hodowli w drugiej połowie roku wywołało znaczne ożywienie w działalności naszego Towarzystwa. Ustanowienie stałych dni urzędowych (wtorki i piątki), o czem podano do wiadomości członków, wywołało skutek dodatni, ponieważ znaczna ilość członków, szczególnie włościan i Kółek rolniczych zgłaszało się w oznaczonych godzinach (od godziny 9—12 przed południem i od 3—6 wieczór) po informacje, już to w sprawach czysto gospodarskich, jak: użycia nawozów pomocniczych, doboru odmian roślin uprawnych, do-

boru rozplodników, już to w sprawach ogólniejszej natury, jak: korzystania z subwencji, opustów podatkowych, przeprowadzenia melioracji rolnych i t. p.

Pomoc urzędnika Towarzystwa pozwoliła na przeprowadzenie lustracji stacyi buhai, co dla skuteczności ich istnienia nie jest obojętnem. Podjęto również systematyczne urządzanie racjonalnie przeprowadzanych prób polowych z odmianami roślin i nawozami sztucznymi. Dotychczasowa działalność w tym kierunku, polegająca na rozdawnictwie nasion doborowych i nawozów nie osiągała celu, gdyż sposób przeprowadzenia prób bywał często wadliwy, a ocena rezultatów mało ścisła i trafna. Obecnie pomoc techniczna i kontrola fachowego urzędnika rolniczego zapewnia należyte wykonanie i krytyczne oświetlenie przynajmniej przeważnej liczby prób.

Urzędnik Towarzystwa pomocnym był również Kółkom rolniczym w ich pracy, a w ciągu roku sprawozdawczego oprócz wielu drobniejszych prac, wykonanych na ich korzyść, zajmował się urządzeniem kursu pożarnictwa, przeprowadził lustrację i uregulował księgi Kółka rolniczego w Świlczy, prowadzącego sklep i handel artykułami rolniczymi. Przyszłość przyniesie wiele prac, które tylko dzięki wprowadzonej reformie w Zarządzie Towarzystwa będą mogły być z korzyścią dla członków uskutecznione.

Opierając się na tem, że dla hodowli ma wielkie znaczenie produktywność krów nie tylko w ilości mleka, ale i w wydajności masła, Towarzystwo podjęło myśl przeprowadzenia kontrolnych udojów co do ilości mleka i zawartości tłuszczu w mleku poszczególnych sztuk, w celu uzyskania wytycznych dla wyboru materiału hodowlanego.

W roku bieżącym dokonano czynności przygotowawcze, zakupiono aparat „Matador” Gerbera do oznaczania tłuszczu, sporządzono druki i t. p. Od stycznia czynność ta została wprowadzoną w życie, a wykonanie jej powierzono p. Wincentemu Turowskiemu. Do przeprowadzenia kontroli zgłosiły się dotąd następujące obory: Boguchwała i Lutoryż (p. Zenon Suszycki), Jasionka i Łąka (p. Stanisław Jędrzejowicz), Nosówka (p. Aleksander Dąbski), Rudna wielka i mała (p. Stanisław Dąbski).

Jak w latach ubiegłych, tak i obecnie stara się Towarzystwo oddziaływać na włościan, by staranniej utrzymywali i przechowywali zasoby nawozowe w gospodarstwach. W tym celu subwencyjonuje przebudowywanie stajen dla możliwości przechowywania w nich obornika pod inwentarzem i zaprowadza wzorowe gnojownie włościańskie. W roku sprawozdawczym pobudowano jedną wzorową gnojownię i uzyskano subwencję dla czterech następnych, które z wiosną będą wykonane.

Od roku 1897 Towarzystwo pobudowało 8 wzorowych gnojowni.

Próbné uprawy odmian naszych roślin gospodarskich i racjonalne stosowanie nawozów pomocniczych prowadzone są obecnie przy pomocy Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego i Stacyi doświadczalnej rolniczej Uniwersytetu krakowskiego w gospodarstwach członków Towarzystwa. Z tego źródła otrzymujemy potrzebne nasiona i nawozy oraz instrukcje dla przeprowadzenia prób. Zadaniem naszego urzędnika jest praktyczne kierownictwo próbami w danym gospodarstwie. Liczba zgłoszeń w jesieni była nader znaczna, a ponieważ Stacja doświadczalna tylko nieznaczna ilość nasion mogła dla naszego okręgu przeznaczyć, okazało się koniecznem, by Zarząd Towarzystwa zakupił z własnego funduszu ziarna do siewu, co spowodowało wydatek 139 K 01 h.

Wydział przeprowadzał w imieniu członków dostawę żyta dla armii, na co w roku 1904 zawarł kontrakt na dostawę 20 wagonów w cenie po 16 K 20 h za 100 kg. Dostawy wojskowe leżą w interesie rolników, zapewniają im bowiem wyższe przecięciowo niż na targu ceny i zmniejszają zależność od spekulacji handlowej.

Niestety zgłoszenia na dostawy są dotychczas niedostateczne i pokrywają zaledwie czwartą część żyta zapotrzebowanego przez armię. Na inne dostawy, jak: owies, siano i t. p. było tak mało zgłoszeń, że Wydział nie mógł na ich podstawie wnieść swej oferty.

Zaznaczyć należy, że ze strony armii przy odbiorze towaru nie natrafiał Wydział na żadne nieuzasadnione wymagania.

Pośrednictwo w dostarczaniu nawozów sztucznych, nasion, narzędzi i innych artykułów gospodarskich:

Szczegółowe cyfrowe sprawozdanie z tego działu będzie przedstawione na ogólnem Zebraniu członkom Towarzystwa przez referenta. Zaznaczyć należy, że działalność ta prowadzona jest na korzyść członków Towarzystwa bez dążenia do osiągnięcia z tego źródła jakichkolwiek zysków handlowych — że przy bardzo licznych artykułach korzystanie z pośrednictwa Towarzystwa może członkom zapewnić bezpośrednią korzyść materialną, a daje im gwarancję dobrej jakości towaru. Stosunkowo najliczniej korzystają z tego włościanie.

Zamknięcie rachunków wykazuje jednak tylko włościanie znaczne zwiększenie w zamówieniach, co jest tem dziwniejsze, że Towarzystwo miało w roku 1904 ceny towarów w przeważnej ich liczbie niższe, niż wszelkie cenniki firm handlowych, a w dziale nawozów i maszyn jest w stanie dawać rolnikom opusty od cen fabrycznych, jakich nikt inny nie może odbiorcom przyznać.

Należy wspomnieć także o akcyi pomocniczej Towarzystwa w kierunku dostarczania paszy rolnikom, dotkniętym klęską posuchy i brakiem miejscowych środków pastewnych; na zamówienie sprowadzono rozmaitego gatunku pasze treściwe, oprócz tego w magazynie na składzie stale jest utrzymywany zapas otrąb, rozsprzedawanych po cenach kosztu. Przedsięwzięta została również akcyja, celem uzyskania należytego rozdziału otrąb wojskowych pomiędzy gminy i obszary dworskie.

Jak z powyższego sprawozdania wynika, rozpoczęty jest w Towarzystwie szereg prac, które mogą dla członków przynieść praktyczne korzyści — a zreorganizowanie biura i organu wykonawczego Towarzystwa pozwala rokować o należyty przebiegu prac przez nas podjętych. W znacznym stopniu zależy teraz od członków Towarzystwa, czy zechcą regularnem opłacaniem wkładek i czynnem zainteresowaniem się sprawami Towarzystwa dalszy pomyślny rozwój zapewnić. Opieranie całej akcyi samopomocy na subwencyach i pomocy czynników zewnętrznych byłoby błędem i nie mogłoby trwale zszeregować stanu rolniczego ani podnieść produkcji i rentowności gospodarstw. Pomoc subwencyjną należy zdaniem Wydziału uważać jako chwilowy środek wzmocnienia stanu i środków działalności Towarzystwa. Liczniejsze przystępywanie rolników do Towarzystwa, regularne opłacanie wkładek, które są tak nieznaczne, że nie mogą być dla nikogo ciężarem, oraz solidarne pokrywanie potrzeb gospodarstw naszych w dziale handlowym Towarzystwa mogą i powinny zapewnić własne środki finansowe do skutecznej działalności na korzyść członków i rolnictwa w przyszłości.

Wincenty Turowski m. p.
sekretarz.

Aleksander Dąbski m. p.
prezes.

Wycieczka

uczniów Studium rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego do Bawarii, Wirtembergii i Badenu na wiosnę 1904 roku

podał

Dr. Andrzej Berezowski.

Ciąg dalszy.

Z Traunstein udaliśmy się do Prien, by w jego okolicach zwiedzić dwie bardzo cenione obory pinzgauerów, z których jedna jest własnością barona Cramer-Klett'a w Hohenaschau, druga zaś królewska w Herrenwörth, oraz mleczarnię parową pod firmą Fr. Zillibillera w Niederaschau. Każda z tych obór składa się z 90—95 sztuk przeważnie pięknych i typowych. W Hohenaschau było jest bardzo intensywnie żywione i wskutek tego robi wrażenie zatuczonego. Woły opasowe do-

chodzą tam do rozmiarów olbrzymich, jak np. okaz, który nam pokazywano, ważący z górą 26 centnarów. Obora królewska, założona na wyspie Herrenwörth wśród jeziora Chiemsee, dzięki umiejętnemu kierownictwu niesłychanie sympatycznego radcy Bauera pozbywa się powoli krwi simmenthalerów, które tu były hodowane do r. 1887, poczem zdziesiątkowane przez gruźlicę, ustąpiły miejsca pinzgauerom. Bardziej umiarkowane żywienie obok umiejętnego doboru rozplodników sprawiło, że obora ta robi na ogół lepsze wrażenie niż poprzednia. Mleczarnia braci Zillibillerów w Niederaschau jest głównym oddziałem dużego przedsiębiorstwa, na które się składa 35 mleczarni filialnych, rozsianych po całej Bawarii. Mleko i produkty mleczne, skupowane w gospodarstwach okolicznych przez wszystkie oddziały, składają się na roczny obrót całego przedsiębiorstwa — 16 milionów litrów. Oprócz masła Zillibillerowie wyrabiają sery na sposób twardych serów szwajcarskich, prowadzą na wielką skalę tucz świń, półkrwi yorkshire'ów i w specjalnej fabryce, pierwszej tego rodzaju w Niemczech, suszą kaszę, którą następnie w workach wagonami wysyłają do fabryk papieru.

Nadzwyczajnie miłym urozmaicheniem wycieczki było zwiedzenie Herrenchiemsee wspaniałego pałacu Ludwika II. Bawarskiego. Na chwilę przekształciliśmy się w turystów, goniących za estetycznymi wrażeniami, by w kilka godzin później w Miesbach znów powrócić do zbierania wiadomości fachowych. W stolicy Związku dla hodowli simmenthalerów bawarskich (*Zuchtverband für oberbayerisches Alpenfleckvieh*) powitał nas inspektor Kürschner. Związek, do którego należą cztery stowarzyszenia: Aibling, Miesbach, Tegernsee i Tölz, co roku sprowadza reproduktory ze Szwajcaryi, sprzedaje zaś około 4 tys. cieląt. Członkowie Związku, przeważnie małorolni włościanie, żywią swe bydło podczas zimowych miesięcy w stajni prawie wyłącznie sianem, latem zaś od końca maja do października pędzą je na górskie pastwiska na wysokości do 1400—1600 metrów. Mleko bywa znoszone w doliny i przetwarzane na masło, które następnie sprzedaje się w Monachium po 1 marce 10 fenigów za funt. Przeciętna roczna mleczność waha się około 2000—2500 litrów. Jąłowki używane są do rozplodu po skończeniu 2 lat — buhaje po 14 miesiącach. Zupełnie wyrosnięte jest to bydło w wieku lat 4. Po noclegu w Miesbach pod kierownictwem zamieszłego p. Kürschnera, wyruszyliśmy do Wallenburga, posiadłości jednego z większych właścicieli ziemskich okręgu, p. Fohra. Oprócz obory simmenthalskiej, zdradzającej pewne skłonności do przerafinowania i idącej za niem depigmentacji, oglądaliśmy tam dobrze urządzone i czystą mleczarnię z centryfugą systemu „Mélotte“, sztuczną wylęgarnię dla drobiu i chlewnię, złożoną z mieszańców yorkshire'ów i świń westfalskich. Wszystkie urządzenia gospodarcze są oświetlane i poruszane za pomocą elektryczności.

Z Wallenburga po godzinnym marszu dotarliśmy do Lichtenau, bardzo znanych dóbr wysoce cenionego i szanowanego przez ogół rolników niemieckich F. von Weidenbacha, głównego propagatora hodowli simmenthalerów w Bawarii i prezesa wspomnianego wyżej Związku. Uprzejmy gospodarz osobiście pokazywał nam swą oborę, składającą się z 90—100 sztuk, wśród których 42 krowy. Rezultat 26 letniej pracy przedstawia się bardzo okazale; wszystkie sztuki bardzo piękne. Celem hodowli jest sprzedaż bydła zarodowego, co wycisnęło na oborze p. von Weidenbacha piętno t. zw. „Formenzüchtung“, t. j. dążności do wytworzenia zwierzęcia o możliwie doskonałych i rasowo-typowych kształtach. Rocznie wychowuje się tu około 40 cieląt, z których 14 sprzedaje się w cenie 120 marek za miesięczną sztukę. Zasadą żywienia jest stosowanie się do indywidualności zwierzęcia i nieprzeciążanie organizmu zbyt dużym pokarmem. Zatem odpowiednio do wieku bydła w stajni są zadawane następujące pokarmy: siano, srota owsiana i mąka lniana. Oczywiście pastwiska górskie stanowią podstawę chowu. O gościnności p. von Weidenbacha mogliśmy się przekonać podczas śniadania, które dla nas przygotowano w altanie w ogrodzie. W krótkich przemówieniach nastąpiła wzajemna wymiana grzeczności, poczem część uczestników wycieczki piechotą, część zaś w powozach p. v. Wei-

denbacha udała się do Kaltenbrunn nad jeziorem Tegernsee do dóbr księcia Karola Teodora Bawarskiego. Obora simmenthalska w Kaltenbrunn składa się ze 191 sztuk o typie bardziej mlecznym, niż było w Lichtenau. Zadaniem kierownika tego dominium radcy Egethemeiera jest podniesienie mleczności, co też już w znacznym stopniu zostało osiągnięte, bowiem przeciętna roczna wydajność mleka wynosi 2646 litrów od sztuki. W jednym wypadku otrzymano 4844 l. w ciągu okresu laktacyjnego. Żywienie daleko intensywniejsze niż w oborze poprzedniej. Byczki sprzedaje się po 100—170 marek za sztukę miesięczną i 400—500 marek za 1/2 roczną. Opasy, dochodzące do 20 centnarów wagi, są spieniężane po 20 marek za centnar wagi żywej.

Spacer parowcem po przepięknym Tegernsee zakończył pracowicie spędzony dzień, a interesująca rozmowa z towarzyszącymi nam pp. Weidenbachem, Egethemeierem i Kürschnerem mogła nasunąć niejedną myśl o potędze zrzeszonej i rozumnej pracy. Następnego dnia w biurze Zarządu Związku w Miesbach pokazano nam księgi stadne i zaopatrzone we wzory blankietów biurowych, statuty Związku etc. Z biura musieliśmy spieszyć na dworzec, by tegoż dnia wieczorem, minawszy Monachium, stanąć w Immenstadt, w prowincji Allgau. W imieniu Związku hodowlanego Allgauskiego (*Allgäuer Herdebuch Gesellschaft*) podejmowali nas prezes Związku Hauber i inspektor hodowlany Oettle. Z udzielonych nam przez tych panów wiadomości i ze sprawozdania zarządu Związku za rok ubiegły wynika, że duży niegdyś eksport Allgauerów za granice prowincji dziś ustał prawie zupełnie. Natomiast import materiału hodowlanego do Allgau jest znaczny. Ze Szwajcaryi rocznie sprowadzają około 6 tys. szwyców, z Austrii zaś około 12 tys. montafonerów i lechtalerów. W tem zakupy robione przez Wydział Związku nie przenoszą, 100 sztuk. Fakt ustania wywozu tłumaczy się ogólnym dążeniem hodowców allgauskich do intensywnego rozwinięcia mleczarstwa i handlu masłem i serami. Jednak upadek cen na sery, trwający już parę lat, pozwala na przypuszczenie, że stan ten może ulegnie zmianie na korzyść produkcji sztuk zarodowych. Dzięki usilnej pracy nad mlecznością allgauerów uzyskano już poważne rezultaty. Przeciętna roczna wynosi 3 tys. litrów, maximum zaś przewyższa 5 tys. litrów. Zawartość tłuszczu 2,6—4,8%. Poważną bardzo rolę w pracy nad podniesieniem ilości i tłustości mleka odgrywa stacya centralna w Memmingen, za pośrednictwem której prowadzi się stała kontrola mleczności. Stacya posiada pracownię, w której na wielką skalę robią się analizy mleka. Najważniejszym czynnikiem w hodowli bydła allgauskiego jest pastwisko górskie w Alpach, które trwa od połowy maja do połowy października. Ponieważ zaś pobyt nasz w Allgau wypadł w końcu maja, więc dla obejrzenia bydła musieliśmy wyruszyć nieco w góry, zatrzymując się to tu, to tam przed gromadkami krów maści szarej rozmaitych odcieni, od jasnej prawie białej poczynając, aż do ciemnej brunatnej.

Odróżniają tu trzy typy bydła allgauskiego: dawny allgauski, tyrolski i szwyci. Właścicielami stad i członkami Związku są wyłącznie włościanie. Mają to być ludzie bardzo pojętni, nie pozbawieni jednak pewnych tradycyjnych uprzedzeń w hodowli; np. pokrywają oni jąłowki już w wieku 12—14 miesięcy; miejscowy inspektor hodowlany zwalcza to energicznie. Przewodniczy nasi pp. Hauber i Oettle skierowali nas do Ellhofen, by tam pokazać nam serownię braci Wachtel'ów, przerabiającą rocznie 3 miliony litrów mleka na sery, przygotowywane na sposoby limburski i ementhalski. Urządzenie serowni jest bardzo pierwotne, a nieznanomość najnowszych metod bakteriologicznych przyprawia właścicieli o znaczne straty. Większą oborę allgauerów, trzymaną w typie szwajcarskim, oglądaliśmy w Simmermergu. Właściciel tej obory Koenig ma na celu obok produkcji nabiału, sprzedaż bydła zarodowego, żywienie zatem jest tu dość intensywne. Składają się na nie oprócz siana, srota owsiana i mleko odtłuszczone. Cielęta do 6 tygodni otrzymują mleko niezbierane. Ceny, osiągane za sztuki rozplodowe, są stosunkowo bardzo wysokie: za rocznego buhaja żądają tu 400—500 marek. Nader pouczającym było zwiedzenie serowni w Grünenbach, dzięki temu, że spe-

cyalista-serowar bardzo zręcznie przedstawił nam z pomocą wszystkich przyborów cały proces przygotowywania serów twardych na sposób szwajcarski. Ciekawym też jest ustrój przedsiębiorstwa. Lokal i kotły należą do gminy, która wdzierżawia je pod warunkiem, że dzierżawca kupować będzie mleko od wszystkich mieszkańców placąc po 10 fenigów za litr, a nadto oddając serwatkę w ilości, odpowiadającej dostarczonemu mleku. Serownia w Grünenbach przerabia dziennie 3000 l. mleka. Z Grünenbach po forsownym marszu w górach przedostaliśmy się do Motzgatzried, pastwiska na wysokości 200 metrów, wynajmowanego wraz ze stajnią przez Związek allgauski. W całym okręgu Związek posiada 4 pastwiska, z których Motzgatzried ma największe znaczenie, tu bowiem hodowcy stawiają swe buhaje na czas od połowy maja do października. Opłata wynosi od sztuki dorosłej 42 marki, od młodszej 36 marek i od cielęcia 18 marek. Cielęta dostają trochę owsa. Obejrzenie 42 zebranych tam zarodowych buhai allgauskich było niezwykle pouczające.

Stosownie do programu naszej wycieczki, po zwiedzeniu Allgau przypadła kolej na wystawę hodowlaną w Rothenburgu. Ponieważ do terminu, na który poprzednio p. profesor Dr. Klecki oznaczył nasz przyjazd i prosił o przygotowanie mieszkań, pozostawało kilkanaście godzin wolnych, więc część słuchaczy zwiedziła Neuschwanstein, zamek wzniesiony przez Ludwika II Bawarskiego, część zaś wraz z p. prof. Kleckim spędziła ten czas w prastarych murach Norymbergi.

Dok. nast.

Sprawy bieżące.

Komitet. Najbliższe posiedzenia miesięczne odbędą się w poniedziałek i wtorek 27 i 28 lutego, a mianowicie w poniedziałek rano obradować będą sekcje administracyjna, rolnicza i gorzelniana, we wtorek rano sekcje hodowli bydła, drobnego inwentarza i koni, a popołudniu we wtorek 28 o godzinie 3 odbędzie się posiedzenie Komitetu. W poniedziałek popołudniu obradować będzie Rada nadzorcza „Syndykatu”. Na porządku dziennym jest kilka ważnych spraw: regulamin obrad Komitetu (sekcja administracyjna), przygotowanie obrad Walnego Zgromadzenia i t. d.

„Syndykat Towarzystw rolniczych”. II. posiedzenie Rady nadzorczej odbędzie się w poniedziałek 27 lutego o g. 4 popołudniu w lokalu Komitetu.

Zjednoczenie niemieckich stowarzyszeń rolniczych.

W dziejach kooperacji rolników niemieckich zaszedł wypadek ważny, który odbija się niewątpliwie głośnie echem wszędzie tam, gdzie zrozumiano pożytek zrzeszania się. Usiłowania zjednoczenia wszystkich miejscowych stowarzyszeń w jeden ogólny związek obejmujący całe państwo postąpiły o wielki krok naprzód przez złączenie się związków w Darmstadt i Neuwed, pierwszy z nich wykazuje w liście członków blisko 11 tysięcy, drugi przeszło 4000 stowarzyszeń. Obecnie zatem 15.000 stowarzyszeń t. j. około $\frac{5}{6}$ ogółu stowarzyszeń rolniczych tworzy jedną całość, skupiającą w sobie przeszło milion samoistnych rolników. Ponieważ stowarzyszenie oddziaływyje oczywiście dodatnio na dobrobyt całej rodziny członka, a zatem wpływ związku dosięga około pięciu milionów ludzi.

Wielka rzeźnia akcyjna we Wiedniu. (Grossschlachtereier).

Śrubowanie cen przez rzeźników wiedeńskich doprowadziło po długoletnich skargach i narzekaniach do czynnej reakcji. Tworzy się wielkie akcyjne towarzystwo o kapitale pięciu milionów koron, który stopniowo ma być podwyższony do dwudziestu milionów koron, celem założenia rzeźni. Akcyonariuszami głównymi są gmina m. Wiednia, kartel superfosfatów, interesowany w tanim nabywaniu odpadków, oraz zarząd dóbr arcyksięcia, niemniej inni znaczniejsi węgierscy hodowcy. W kołach rolniczych obawiają się, że nowe towarzystwo umożni jeszcze bardziej przewagę węgierskich hodowców na targu wiedeńskim. udział kartelu superfosfatów, także jest niemiłe widziany. Towarzystwo zobowiązuje się bić w pierwszym roku

co najmniej sztuk 5000, w drugim 15000, w trzecim 25000, w czwartym 35000, a od piątego począwszy 50000 rocznie.

Towarzystwo Rolnicze w Rzeszowie. Wydział Towarzystwa rolniczego okręgowego w Rzeszowie zawiadamia, że we wtorek dnia 21 lutego 1905 r. odbędzie się Walne Zebranie członków Towarzystwa w sali Rady powiatowej w Rzeszowie o godzinie 2½ po południu z następującym porządkiem dziennym.

- 1) Zagajenie posiedzenia.
- 2) Odczytanie protokołu.
- 3) Sprawozdanie z czynności Wydziału i działu handlowego Towarzystwa.
- 4) Powiadomienie o założeniu Syndykatu Towarzystw rolniczych.
- 5) Odczyt ks. Stanisława Siary „O korzyściach używania krów i buhai do robót polnych”; odczyt p. Wincentego Turowskiego „O racjonalnym wychowie cieląt”.
- 6) Wybór Wydziału.
- 7) Przyjęcie nowych członków.
- 8) Wnioski członków.

Przed walnem zebraniem o godzinie 9 rano odbędzie się Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Władysława Woynarowskiego w kościele OO. Bernardynów.

Rzeszów, dnia 1 lutego 1905.

Wincenty Turowski m. p. Aleksander Dąbski m. p.
sekretarz. prezes.

Kółka rolnicze w Rzeszowie. Zarząd powiatowy Towarzystwa Kółek rolniczych uprasza o wysłanie delegatów Kółka na Doroczne Walne Zebranie delegatów Kółek rolniczych powiatu Rzeszowskiego, odbyć się mające we wtorek dnia 21 lutego 1905 w sali „Sokoła” w Rzeszowie, o godzinie 11 przed południem, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie roczne.
- 2) Sprawozdanie z kursu pożarnictwa.
- 3) Odczyt delegata Zarządu głównego p. Wasunga „O działalności rolniczej w Kółkach rolniczych”.
- 4) Wybór delegatów na Zjazd Rady głównej.
- 5) Wnioski delegatów.

Rzeszów, dnia 1 lutego 1905.

Aleksander Dąbski m. p.
przewodn. Zarządu powiat. Towarzystwa Kółek roln.

Rozmaitości.

Jak długo rośnie i kiedy dojrzewa ziemniak? Tę kwestię dotychczas jeszcze należało niezbadaną rozstrzygnąć u siebie p. P. Szmida Massów w M. przy pomocy ścisłego doświadczenia mającego na celu oznaczyć przybytek skrobii w ziemniakach w miesiącu wrześniu w czasie dojrzewania. W tabeli niżej umieszczonej uwidocznione są odmiany i czas zasadzenia ziemniaków, a następnie zawartość skrobii 1, 10, 20 września i 1 października, jak również i zbiór z 1 morga: (patrz str. 61).

Z tabeli powyższej widocznem jest, że ziemniaki bez względu na czas sadzenia i na rodzaj odmiany bez wyjątku dojrzwały w jednym czasie, a to 10 września. Zbiór naci (łodyg i liści) z 25 krzaków wynosił przeciętnie 1 września 8.23 kg., 10 września też 8.23 kg., po 10 września atoli wzrosła aż do 10.17 kg., w dniu 1 października oczywiście kośćm skrobii w ziemniakach. Najciekawszem jest, że ilość skrobii wzrastała we wszystkich doświadczeniach aż do dnia 10 września i ten dzień uważać należy za czas dojrzewania ziemniaka, po 10 września ilość skrobii w zbiorze ziemniaczanym maleje z 22.73 kg. do 21.12 kg. 20 września i do 20.06 kg. dnia 1 października. Zbiór skrobii z 1 morga atoli wzrasta aż do 1 października i wynosi w tym dniu 13.03 cetnarów. Ważną jest bardzo okoliczność czas osiągnięcia najwyższej ilości skrobii w ziemniakach dla właścicieli gorzelnii, ci bo-

Odmiana ziemniaka	Posadzono dnia	1 września 1904			10 września 1904			20 września 1904			1 października 1904		
		skrob. %	25 krzaków (nac)	skrob. z 1 morga	skrob. %	25 krzaków (nac)	skrob. z 1 morga	skrob. %	25 krzaków (nac)	skrob. z 1 morga	skrob. %	25 krzaków (nac)	skrob. z 1 morga
Maereker . . .	20.4	23.1	12.3	18.2	23.3	11.6	17.3	22.5	11.2	16.1	21.4	13.2	18.1
"	18.4	21.4	8.8	12.0	21.4	8.2	11.2	21.4	9.4	12.9	20.9	8.7	11.6
"	26.4	22.7	6.7	10.9	22.5	7.0	11.3	20.7	7.0	10.4	19.4	6.5	9.1
"	27.4	20.9	10.7	16.1	23.1	11.6	19.3	20.5	12.1	17.9	20.1	15.2	22.0
Bismarek . . .	2.5	25.7	9.2	15.1	26.7	9.3	15.9	24.4	9.4	14.7	22.2	11.2	15.9
"	3.5	24.8	4.8	7.6	26.5	4.3	7.3	23.3	6.7	10.0	20.3	7.0	9.1
Up to date . . .	6.5	20.5	7.6	10.6	21.6	8.1	11.2	19.0	8.0	9.7	19.0	10.0	12.2
Juli	30.3	16.9	5.2	5.6	18.4	4.3	5.0	17.5	5.7	6.0	17.1	5.5	6.0
Rose	31.3	20.1	8.4	10.8	20.7	7.7	10.2	20.5	7.1	9.3	20.1	6.9	8.9
Maercher . . .	7.5	22.2	9.6	13.6	23.1	10.2	15.1	21.4	10.5	14.4	20.1	13.5	17.4
Przeciętnie z 10 prób.	—	21.83	8.23	11.99	22.73	8.23	12.38	21.12	8.71	12.14	20.06	10.17	13.03

wiem wolą mieć nieco mniej ziemniaków bogatych w skrobię niż odwrotnie, wpływa to bowiem bardzo na wydatek wódki przy przeróbce w gorzelnii. Takie doświadczenia porównawcze robione w gospodarstwach uprawiających ziemniaki dla gorzelni mają bezpośrednia wartość dla gospodarstw samych, byłby więc dla nich wskazane. Można by się wówczas znając już dokładnie okres dojrzewania ziemniaka zastósować z czasem kopania ich i kopcowania, byleby tylko jak największy procent skrobii w swych ziemniakach osiągnąć.

Ill. landw. Z. 1904. Nr. 82. — Dr. Fr. B.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

Jęczmień pastewny. Wiedeń 14/II 14.20—15.00 K. Lwów 11/II 13.20—13.60 K. za 100 kg. Kraków 14/II 13.20—14.00.

Jęczmień na krupy. Kraków 14/II 14.00—14.90 K. Wiedeń 14/II 15.00—15.50 K. za 100 kg.

Kukurydza. Kraków 14/II 14.50—18.00 K. Wiedeń 7/II 15.70—16.30 K., Lwów 11/II 17.00—17.50 K. Peszt 14/II 14.94—14.96 K. Tarnów 10/II 18.00—19.00 K. za 100 kg.

Hreczka. Kraków 6/IX 17.40—19.20 K. Tarnów 10/II 18.00—20.00 K. Lwów 11/II 15.00—15.50 K.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Kraków 14/II 19.00—23.00 K. Wiedeń 24/I 21.00—26.00 K. Lwów 11/II 14.50—21.00 K. Tarnów 10/II 24.00—26.00 K. za 100 kg.

Fasola. Kraków 14/II 25.00—38.00 K. Wiedeń 10/II drobna 30.00—32.00 K., długa i płaska 30.00—36.00 K., pstra 21.00—22.00 K. Tarnów 10/II 24.00—28.00 K. za 100 kg.

	Luty	Pszenvica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	14	18 50—19.20	14.20—15 10	16 00—16 80	15 30—16 00
Lwów	11	17 50—17.70	13.40—13 60	14.20—15 00	14 00—14 60
Tarnów	10	18 00—18.80	14 00—15 00	14.00—15.00	14 00—14 50
Podwoleczyska	18	16.40—17.00	12 80—13.30	12.20—14.00	12 20—12 60
„ ros. bez cła	18	13 80—15 00	9 80—10.60	11.40—13 60	10 60—11 00
Wiedeń	14	19 70—20 20	15 85—16.15	16 25—19.40	14 70—15 10
Peszt	14	19 96—19.98	15.44—15.46	00.00—00.00	14.18—14.20
Ceny w koronach za 100 kg.					
Berlin	13	17.58—17.60	13 90—13.95	00.00—00 00	14 90—15 00
Poznań	13	17 10—17.20	12 95—13.00	14.70—14 90	14 00—14 05
Wrocław	13	17.35—17.40	13 55—13 60	15.90—16.00	14.70—14.80
Ceny w markach za 100 kg.					
Warszawa	26	6.10—6.25	4.75—4.90	4.65—4.90	3.45—3 60
Ceny w rublach za korzec.					

Wyka. Kraków 14/II 17.00—19.00 K. Lwów 11/II 15.00—18.00 K. Chmiel. Wiedeń 27/I zatecki miejski 290—320 K, zatecki okoliczny. 290—320 K., anschauer czerwony 270—280 K., zielony 230—240 K. za 50 kg. Lwów 11/II 200—210 K. za 56 kg.

Rzepak. Kraków 14/II 22.50—23.20 K. Lwów 11/II 21.20—22.00 K. Wiedeń 31/I 23.00—24.00 K. Praga 0/I 0.00—0.00 K. Peszt 14/II 22.50—22.70 K. Tarnów 10/II 22.00—23.00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 14/II 5.40—6.00 K. Wiedeń 10/II 4.00—6.00 K. Tarnów 10/II 4.00—5.20 K. Lwów 15/IX 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Kraków 14/II 110.00—140.00 K. Lwów 11/II 130.00—170.00 K. Podwolecz. galic. 18/XII 142.00—152.00 K. Podwolecz. ros. 18/I 146.00—164.00 K. bez cła. Wiedeń 27/I styryj. 184.00—190.00 K. średnia jakość 156.00—160.00 K., gruboziarnista czysta 000.00—000.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 14/II 90.00—110.00 K. Lwów 11/II 100.00—124.00 K. Wiedeń 27/I 130.00—150.00 K. za 100 kg.

Buraki. Wiedeń 1/I żółte, okrągłe 68.00—70.00 K. Mamuthy długie czerwone 68.00—70.00 K., faszowate żółte i czerwone 68.00—70.00 K. za 100 kg.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 13/II galicyjskie prima 81.00—86.00 K., secunda 74.00—80.00 K., tertia 66 00—73.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd 575 sztuk.

Nierogaczna. Wiedeń 9/II prima 88.00—96.00 K. tłuste 93.000—102.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 17/II. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 335 sztuk, jałownika 100, cieląt 334, owiec i kóz 4, nierogaczny 339. Płacono za woły 64—67 K., za krowy po 62—68 K. buhaje 69—76 K. za 100 kg żywej wagi. Za cielęta płacono 26—46 K. za sztukę, a za owce od 00—00 K. za sztukę. Za nierogaczne płacono po 116—128 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. Wiedeń 10/II deserowe 2.40—2.50 K., wiejskie 2.10—2.20 K. zwykle targowe 1.80—2.00 K. Kraków 14/II targowe 2.20—2.60 K. za 1 kg. Hamburg 27/I stołowe I klasy 220.00—230.00 M. II klasy 210.00—216.00 M. III klasy 000.00—000.00 Marek za 100 kg. Berlin 28/I dworskie i spółkowe, prima 230.00—238.00 M., secunda 220.00—230.00 M., tertia 160.00—120 00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 10/II prima 20—21 sztuk, secunda 22—23 sztuk, konserwowanych w wapnie 23—25 sztuk za 2 K. Kraków 14/II 3.60—4.60 K. Berlin 30/I 5.00—5.15 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 10/II surowy 75% 50.40—50.70 K., rafinowany 90% bez opłaty 143.00—143 50 K.

Lwów 11/II 45.75—46.25 K.

Kraków 14/II okowita z opłatą na 75% Tral. 160 K., spirytus z opłatą na 95% Tral. 200 K. za Hektolitr.

Pasza.

Siano. Kraków 14/II 8.80—10.40 K. Tarnów 10/II 7.50—11.00 K. Wiedeń 10/II 6.60—8.70 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 14/II 10.40—11.20 K. Wiedeń 10/II 6.40—10.00 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 14/II 4.40—4.80 K. Tarnów 10/II 4.20—4.50 K. Wiedeń 10/I 3 40—5.80 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

Wykaz

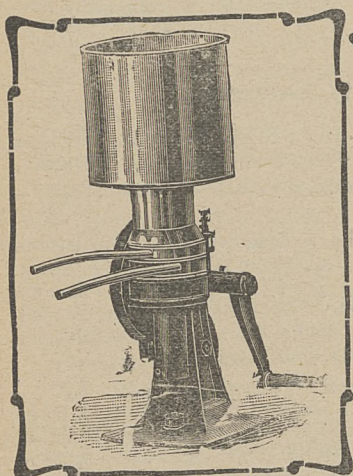
Firm kontrolowanych przez krajową Stację doświadczalną botaniczno-rolniczą we Lwowie.

Bank rolniczy we Lwowie;
Dom dla ziemian we Lwowie;
Dom handlowy dla rolnictwa i przemysłu Konstantego Adamowicza we Lwowie;
Dom rolniczo-produkcyjny Ernesta Bahlse na w Krakowie;
Dom rolniczo-ogrodniczy „Flora w Tarnowie“;
Dom komisowo-rolniczy Stanisława Komornickiego we Lwowie;
Owady Günsberg, Podwoleczyska;
Handel nasion L. Freegego w Krakowie;
Handel koniczyzny i tymotki E. Krausa we Lwowie;
Handel nasion E. Sachsela i Synowie w Podwoleczyskach;
Handel nasion M. Schattner w Sniatynie;
Kultura nasion leśnych w Zassowie pod Czarną;
Oddział handlowy c. k. galic. Towarz. gospodarskiego we Lwowie;
Oddział w Stryju c. k. galic. Towarz. gospod. w Podhorcach obok Stryja Jakób Thürkhaus, Podwoleczyska;
Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wieliczce;
Związek handlowy Kółek rolniczych w Krakowie, Filie we Lwowie, Rzeszowie i Wieliczce.

Wyżej wymienione Firmy handlowe zobowiązały się na podstawie pisemnej umowy zawartej ze Stacją;

- Poddać wszystkie sprzedawane nasiona rolnicze i leśne ocenie Stacji;
 - zapewnić kupującym przez wręczenie listu gwarancyjnego (na blankiecie ku temu przez Stację wydany) prawdziwość, pochodzenie, czystość nasienia, siłę kiełkowania oraz brak kanianki;
 - odszkodować kupujących w razie pokazania się różnicy pomiędzy wartością gwarantowaną a rzeczywistą towaru.
- Niektóre z powyższych Firm sprzedają nasiona w workach nieszytych plombowanych przez Stację dołączając do każdego worka świadectwo Stacji. We Lwowie, 8 lutego 1905.

Kupię parę typowych arabek pewnych w zaprzęgu Adam Wesołowski, Nowodworze p. Gorlice.



ALFA LAVAL SEPARATOR

Niedościgniony

około 400.000 w użyciu
i przeszło 600

pierwszemi nagrodami
wyróżniony.

Od najmniejszego Modelu „Viola“ Separator o działalności 75 litrów na godzinę.

Do Kraft Separator A II, który oddziela w godzinie 2000 litrów mleka.

Wszystkie jednakowej dobroci.

Akcyjne Towarzystwo
„Alfa Separator“, Wiedeń XVI.

Praga. Ganglbauergasse 29. Graz.

Pierwszorz. fabryka maszyn i przyborów mleczarskich.

Jeneralne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny

S. A. BUBERA Synowie, we Lwowie.

Nowość 1903!!! — „ALFA VIOLA SEPARATOR“.

Zastępców poszukuje się wszędzie. — Katalogi, Broszury, Alfa-Mitteilungen i wszystkie wskazówki dotyczące gospodarstwa mlecznego, za darmo.

Do sprzedania

parnik syst. Venckiego na 150 litr i siewnik 13-rzędowy Triumph III. prawie nowy. Zawadzki p. Gromnik.

Rządca

zostający na posadzie do 31 marca 1905, z powodu sprzedaży majątku, poszukuje odpowiedniej posady. Rekomendacyi udzieli JWp. Zdzisław Skrzyński w Bachorzu, poczta Dynów. — Świadczenia od wielu znanych obywateli może na żądanie dostarczyć J. N. Błażowa.

Józef Sikora

leśniczy z ukończoną szkołą lasową we Lwowie oraz z długoletnią praktyką w kraju i zagranicą, władający językiem polskim biegle w słowie i piśmie poszukuje posady. Wiadomość w Administracyi „Tygodnika rolniczego“.



Zarządca folwarku z akademią rolniczą w Czechach, obecnym dokładniej z uprawą roślin w ogóle, a buraków znany doświadczeniem, gospodarstwem lasow. i chmielu w szczególności, dalej ze sadownictwem, gospodarstwem mleczarskim, chowem bydła, urządzeniami mleczarni i gorzelni, w końcu z buchalterią, poszukuje posady. Józef Jan Neuman, Nowosiółki p. Hussaków.

A. W. KANISS

WURZEN, Saksonia.

»SPECYALNOŚĆ«

Aparaty do badania mleka na zawartość tłuszczu.

Cenniki na żądanie bezpłatnie.

KANISSA

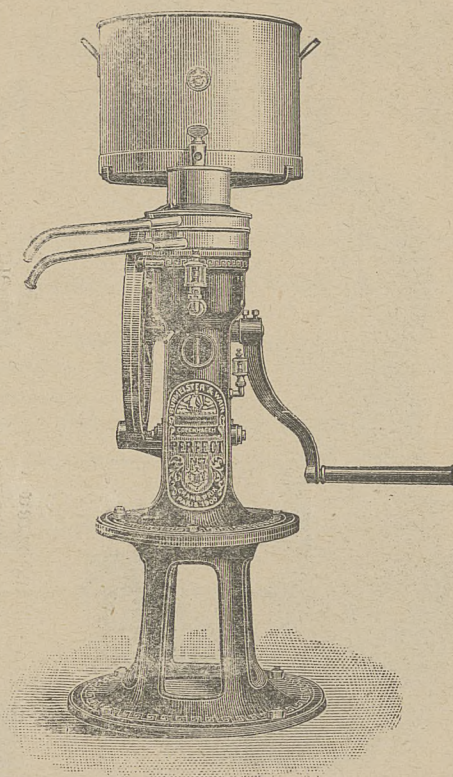
„Neurapid i Spiral“

Aparaty do oznaczania tłuszczu w mleku uznane zostały jako najlepsze do badania mleka metodą Dr. Gerbera.

Galicyjskie Towarzystwo mleczarskie objęło generalne zastępstwo dla Galicyi Firmy duńskiej Burmeistra i Waina, na jedną z najnowszych, najlepszych i stosunkowo najtańszych wirówek

„PERFEKT“

Bliższych informacji udziela Biuro mleczarskie, Kraków, Basztowa 1. 5.



Do zasiewu wiosennego

jest

Mączka żużlowa Thomasa



najtańszym i najlepszym nawozem fosforowym dla wszelkiego rodzaju zboża, roślin okopowych i jarzyn a w szczególności dla zasiewu konieczyń

Fabryki Fosfatów Thomasa

St. zar. z ogr. por. Berlin.

Józef Kappach, Lwów
Jagiellońska 22

udziela bezpłatnie i franko pouczające broszurki i cenniki tudzież utrzymuje główny skład.

Każdy worek jest plombowany iznaczony znakiem ochronnym oraz gwarantowaną zawartością kwasu fosforowego.

Baczność przed żużlami fałszowanymi.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.
Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. Instalacje domowe z kłozetami, łazienkami i t. d.

Centralne ogrzewanie

wszelkich systemów

i Wentylacje

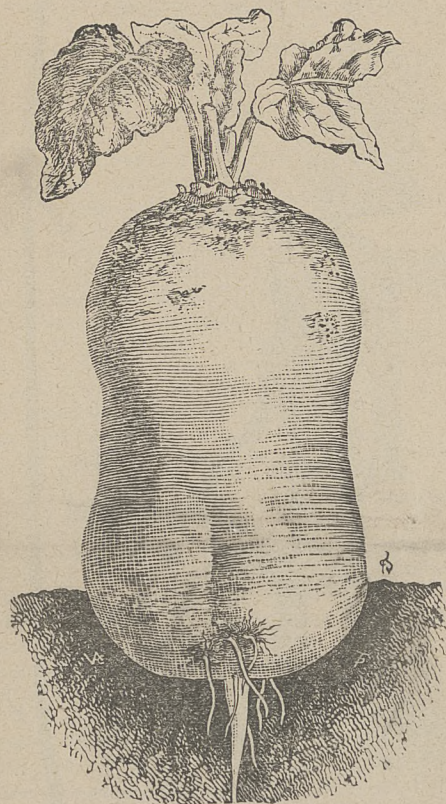
Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

INŻ. LEONARD NITSCH i Ska.

Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencje z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.



Nasiona gospodarcze

warzywne, kwiatowe i t. p.

pierwszorzędnej jakości

z gwarancją za siłę kiełkowania,
czystość i prawdziwość odmian.

Mój główny cennik, wzory nasion i wyjątkowe oferty
przesyłam na żądanie darmo i oplatnie.

Odsprzedającym przyznaję znaczne rabaty.

L. FREEGE

HURTOWNY SKŁAD NASION, SZKÓŁKI DRZEW i t. p.
Założony w roku 1860. **Kraków.**

Polecam z własnej hodowli:

Drzewka owocowe w najlepszych odmianach, poleconych w doborze Wydziału krajowego.

Róże

wysokopienne i krzaczaste z silnemi 2 let. koronami 200 najszlachetniejszych odmian.

Wyjątkowe ceny

dla: Rad powiatowych, Towarzystw i Kółek rolniczych oraz tych instytucji, które się rozpowszechnieniem sadownictwa zajmują.

jabłonie piene po	75 groszy		wisnie i czereśnie piene po . . .	75 groszy
grusze » »	108 »		śliwy (węgierki) » » . . .	90 »

Opakowanie darmo. — Ceny ważne przy powołaniu się na tę ofertę.

Zakładającym sady służę bezinteresownie fachowemi wskazówkami.

Sporządzam plany ogrodów i sadów handlowych i przyjmuję zakładanie
tychże swymi specjalnie wykształconymi ludźmi. — Ceny umiarkowane.

CENNIKI PRZESYŁAM DARMO I OPŁATNIE.

Do zwiedzania moich rozległych kultur zapraszam.

Adres dla telegramów: „Freege Kraków”.

L. Freege.

